

# Kabaret Elita, Starszy sier

Młody żołnierz w gołoledzi  
Trzyma wartość honorową -  
Starszy sierżant jego śledzi  
Czy ją trzyma prawidłowo.  
U żołnierza twarz wesoła,  
Wzrok utkwiony ma we mgle,  
Myśli sierżant: Moja szkoła!  
I przetyka łyżę....  
Starszy sierżancie, skąd te łyży?  
Starszy sierżancie, powiedz mi,  
Starszy sierżancie,  
Starszy sierżancie,  
Starszy sierżancie, skąd te łyży,  
No skąd?  
Ucałować chce żołnierza  
Starszy sierżant, ten weteran,  
Więc do niego zwawo zmierza  
A ten woła: Stój, bo strzelam!  
Już się składa z karabinu,  
Pyta go o hasła treść,  
Sierżant woła: - To ja, synu!  
A ten bęc kul sześć....  
Starszy sierżancie, skąd te łyży?  
Starszy sierżancie, powiedz mi,  
Starszy sierżancie,  
Starszy sierżancie,  
Starszy sierżancie, skąd te łyży,  
No skąd?  
Zanim skonał starszy sierżant  
Jeszcze szepnął: - Brawo synu!  
- Pierwszą rzeczą jest żołnierza  
Trzymać się regulaminu...  
Tu na ziemię się przewrócił  
I w śmiertelny zapadł sen,  
A ten żołnierz nad nim nucił  
Smutny refren ten:  
Starszy sierżancie, skąd te łyży?  
Starszy sierżancie, powiedz mi,  
Starszy sierżancie,  
Starszy sierżancie,  
Starszy sierżancie, skąd te łyży,  
No skąd?